

Peja (Slums Attack), Tylko dla orłów

Nie mówię ziom do mych braci
Ze mną sami kumaci
Bo jak powiada klasyk:
Braci się nie traci
Forma fenomenalna , nawet gdy rzadziej ćwiczę
Nawet oprawca pauzuje , kiedy zmęczy się biciem
Znow rapowy spontan , mówią na mnie
W kraju gdzie 3/4 naszych raperów jest bezrobotna
Nie zgrywam chuj wie kogo , a wciąż mówią bądź sobą
Nie zmuszam się do rapu , bo mam zajawkę zdrową
Jestem nie zależnym twórcą , mówisz bym się odpierdolił
Chłopaszku wrzucam zbyt dużo faków na bucie offowym
Nie przyjmuje odmowy
Rychu książę przychywu , nie przejmuję się rzeczami na które nie macie wpływu
RPS to rodzina i klimat
Projekt za projektem dla projektów sort prima
Nie aprilis czy farmazon bo tu każdy fason trzyma
A jebani chcą tu bohaterów zgrywać
Gdy skupiam się na innych , zawsze mam jakiś powód
Ludzie nie są problemem , chodź często źródłem kłopotów
Miałbym wszystkich przytulić od tak bo dają wotum
Nie zaufam byle komu , nie jestem idiotą

Ja pamiętam te melanże
Obalałem pierwsza flaszkę

Ż normami społecznymi
Żyłem tak jak chciałem

Śpróbuj ich namierzyć
W tych klubach, na koncertach

Potrafi być uważny
Od zera do bohatera
Taki chłopak jak ja
... straty
Taki chłopak jak ja